№ 6. ROK 1846. KRAKÓW 27 LUTEGO.

Pismo to wychodzić będzie codziennie o godzinie 8méj rano w Księkarni Stanisława Gieszkowskiego.

Prenumerata kwartalna kosztuje Złp. 12; miesięczna Złp. 5. Numer pojedyńczy groszy pietnaście.

DZIENNIK RZĄDOWY

RZECZYPOSPOLITÉJ POLSKIÉJ.

Część Urzędowa.

DYKTATOR.

Lubo poprzednio od obowiązków pełnienia służby wojskowéj czynnéj, i straży bezpieczeństwa, uwolniłem był Osoby powołanie urzędowe cywilne mające, a niemniéj lekarzy, aptekarzy, artystów dramatycznych i. t. d. jednakże aby przez to służba dla Obywateli pozostałych straży bezpieczeństwa nie stała się w nadmiarę uciążliwą, stanowię, ażeby wszystkie osoby poprzedniém moim rozporządzeniem uwolnione, w nocnéj przynajmniéj porze, gdy zatrudnieniem innego swego powołania zajętemi nie będą, służbę straży bezpieczeństwa pełniły. Urządzenie szczegółowe w téj mierze, po zasiągnieniu zdania Dowódzcy straży bezpieczeństwa. Ministeryum Spraw Wewnętrznych i policyi, wyda.

Kraków d, 2 Marca 1846 r.

J. Tyssowski,

Sekretarz Dyktatora *Rogawski.*

DYREKTOR POCZT.

Zawiadamia Publiczność Krakowską, iż bieg poczty tylko konnéj z Krakowa do granicy pruskiéj, to jest do Bierunia otwarty został, i codziennie o godzinie 11téj z rana listy mogą być oddawane, za opłatą do granicy od 1go łuta po jednemu złotemu, w miejscu gdzie był dotąd Poczt-Amt Pruski.

Kraków d. 2 Marca 1845 r.

Kochanowski.

INSPEKTOR I ORGANIZATOR JAZDY

Rzeczypospolitéj Polskiéj.

Zawiadamia Osoby chęć do zaciągnięcia się do półków konnych majace, — iż Bióro jego w tym celu ciągle jest otwarte na pierwszém piętrze pałacu zwanego *Wielopolskich* pod L, 212, wchodząc od gmachu XX. Franciszkanów.

Kraków d. 2 Marca 1846 r.

Z upoważnienia, Szef Sztabu

J. Więckowski.

Wiadomosci Zagraniczne.

PRUSSY.

Żuławy pod Toruniem, na kilka dni przed 9 m. Lutego, zostały zalane. Żuławy mniejsze na lewym brzegu będące, są całe wodą pokryte, większe zaś znajdujące się na prawym i opatrzone tamami, tylko do wsi Gursk i stary Toruń. Woda wprawdzie Tam nieprzerwała, ale przeszła przez wierzch, niosąc z sobą kawały lodu. Wylew spotyka już po raz trzeci Żuławy. od Lipca 1844 r. Oprócz tego, 9go nastąpił mróz, tak, że biednym zalanym grozi niebezpieczeństwo, iż ich mieszkania przez lód zamknięte będą, a następnie, z powodu roztopienia, ulegną zniszczeniu lub uszkodzeniu.

List z Gdańska z d. 7 b. m. zawiera: « Pójdzmy do zalanych części miasta; widzimy tam domy aż pod dach w wodzie stojące; mieszkańcy ich wystawieni na ostrość powietrza; słychać krzyk zdrętwiałych od zimna dzieci. Woda liże chciwym językiem gliniane ściany ich zabudowań, które jeżli się zawalą, pogrzebią pod gruzami swemi kilkanaście familij. Końca naszéj biedy trudno przewidzieć, pomoc jeszcze daleka, massa wód wzmaga się co godzina;

z pieniącym się lodem podobna jest do czarta, który powolnym, ale pewnym krokiem chwyta swoją zdobycz. Zaledwie śmiem pomyśleć o puszczeniu lodów w téj chwili; usunęłoby ono część miasta z jego dotychczasowego stanowiska, i wielu mieszkańców życiaby pozbawiło. »

FRANCYA.

Dnia 11 Lutego. — Okręt *Ville de Quebec*, który opuścił Haiti 6 stycznia, przywiózł do Hawru wiadomości z téj wyspy. Położenie rzeczy nie zmieniło się; wojna trwała bez przestanku pomiędzy dawną francuzką a hiszpańską częścią téj wyspy. Główny korpus wojsk dominikańskich stał na granicy. Dominikańska flotylla z 8 galeot wróciła do portu St-Domingo dla dokonania potrzebnych napraw. Trzy hajtyjskie okręty, które przybyły z Port au Prince, dla blokowania Port au Plate, dostały się w ręce Dominikanów. Flotylla ta składała się z jednago okrętu trzechmasztowego i dwóch galeot, dowodził nią admirał Cadet Antoin, który także dostał się do niewoli. Presse dowodzi że prezydent Pierrot nie tylko nie uczynił zadość wymaganiom Francyi, ale owszem jéj pretensye powiększył, twierdził bowiem że pan Dubrac, ajent francuzki, rozsiewał ziarna niezgody pomiędzy czarnemi, a innemi pokoleniami krajowców.

Czytamy w jednym z niemieckich dzienników: « Przyjęcie Rpltéj Taxas do związku Stanów Zjednoczonych jest uwertnrą do faktu, który teraz co każde trzy lub cztery lata się powraca. Coroczne powiększanie się ludności w Stanach Zjednoczonych wynosi dziś około 1 milion, a za lat 25 wynosić będzie dwa miliony. Ponieważ uprawa gruntów drugiéj i trzeciéj klassy około miast wielkich nie dość korzyści przynosi, przeto wielka liczba przedsiębierczych i silnych młodych ludzj spieszy do zupełnie nowych Stanow, by tam zająć grunta pierwszéj i drngiéj klassy, które tam nic, albo prawie nic nie kosztują, i w przeciągu pewnych lat stać się ludźmi bogatemi i znakomitemi. Znajdujący się pomiędzy temi wychodźcami awanturnicy najzuchwalsi, przechodzą granicę i ciągną za sobą innych krajowców. W przeciągu kilku lat majątek, liczna ludność, powaga, intelligencya i duchowa przewaga są na ich stronie: ster rządu wkrótce przechodzi w ich ręce, ogłaszają się odpadlemi od macierzystego kraju, zwykle źle rządzonego, a pod względem moralnym, politycznym, religijnym, intellektualnym i ekonomicznym zupełnie upadłego, utwierdzają swój własny rząd, i ofiarują kongresowi poddanie się. Kongres nie może i nie chce odrzucić tego oświadczenia, i zaraz z temi mexykańskiemi rozbójniami (bravo), którzy się nazywają jenerałami i prezydentami, rozpoczyna układy, rzuca im w paszczę kilka milionów, i w ten sposób Stany Zjednoczone, w sposób najbardziéj prawny w świecie, stają się posiadaczami kraju. — Dla tego śmiać się tylko trzeba, gdy *Journal des Debats, Standard,* lnb inne francuzkie i angielskie dzienniki postępowanie to ogłaszają za przeciwne prawom narodów, i objawiające nieobuzdaną dumę; a przecież też same państwa ciągle prowadzą krwawe wojny z afrykańskiemi i południowo azyatyckiemi królami dla powiększenia swego territorium. O cóż tutaj oskarżać rząd Stanów Zjednoczonych? Idzie on tutaj jedynie za głosem ludu, który znowu słucha tylko swego bezwarunkowego interesu.

Głoszą teraz, że owi Bravo rządzący Mexykiem myślą nawet Kalifornię sprzedać Stanom Zjednoczonym, wątpić nawet nie można, że to będzie miało miejsce. Mówią nawet, że ci panowie chcą siebie samych i swój kraj sprzedać Unii. Dla czego nie? Ci panowie nic lepszego nie mogliby zrobić dla siebie i dla swego kraju. Za Anglo saxonami postępuje ruch i porządek, cywilizacya i prawo, religijność i intelligencya, słowem wszystko dobre do tego bezczynnego, zdenerwowanego plemienia hiszpańskiego, które dziś zamyka dla cywilizacyi najpiękniejsze kraje w świecie. Wcielenie to Mexyku nie zaraz nastąpi, nie jest ono nawet potrzebném, dopóki plemie anglo-saxońskie tam się nie zakorzeni; owszém, do téj chwili wstrzymaném być winno.

Najprzód za Kalifornią powinny do Stanów Zjednoczonych przejść powoli prowincye najbliżéj granic Unii leżące, nim Unia będzie mogła pomyśleć o rozciągnięciu swéj władzy aż do między-morza Panama, do wielkiego kanału łączącego dwa Oceany. Na ten fakt jednak należy jeszcze czekać lat przynajmniéj 25 do 30, w którym to czasie Stany Zjednoczone wraz z Kanadą i Mexykiem liczyć będą 60 milionów ludności, a ta ludnośc wzrastać będzie rocznie o $2^1/^2$ miliona. Tymczasem jednakże biedny Mexyk zostanie zapewne przez braterską konfederacyę wzięty w kuratelę.

Już dziś mnóstwo angielskich pismaków dowodzi, że Stany Zjednoczone tak jak Rzym upadną w skutek swéj rozległości; albowiem, jak twierdzą, im bardziéj Unia ku południowi się posuwa, tém pewniejszém jest rozpadnięcie się Unii na dwie części, na północną i południową, pomiędzy którėmi następnie wojna wybuchnąć musi; w skutek wojny obie te Rzeczypospolite zmienią się w monarchie, słowem za lat 50 do 60 Ameryka będzie tém samém co Europa. — Anglicy tylko mogą rozgłaszać takie zdanie, ponieważ na niém opiera się w części największéj ich polityka zaatlantycka. Jednakże dziś już i w Anglii przestano wierzyć w prawdziwość tych zdań i zaczęto szukać ocalenia dla Anglii na innéj drodze jak w rozdzieleniu Unii. Kto ten kraj widział własnemi oczyma, kto włrsną ręką czuł pulsacyę tego wielkiego ciała, ten mimowolnie śmiać się musi na te rozumowania liliputów o téj budowie olbrzymów. Podstawa Unii jest tak urządzoną, iż równie łatwo może jednoczyć sta i tysiące jak kilka milionów, albowiem połączenie tylko tak daleko zachodzi, o ile cele są wspólnemi, i o ile nie można ich osiągnąć bez wspólnego działania.

Dla tego jeneralne izby prawodawcze usuwają od siebie wszystko, co tylko może wykonać przez siebie każda osobna korporacya, każdy osobny Stan, a im Unia amery-

kańska będzie większą, tém to połączenie będzie łatwiejszém. Jednakże w czasie, gdy 50 milionów mieszkańców będzie żyć na wschodzie i nad brzegiem morza sto milionów na dolinach Missisipi i innych rzek do niéj wpadających, 50 milionów nad Spokojnym Oceanem, a tyleż milionów na gruncie mexykańskim; wówczas potrzeba będzie wiele rzeczy zmienić z dzisiejszéj formy rządu jeneralnego. Ale związek Graubünden pokazuje nam jak duch germański zaspakaja tę potrzebę. Tam widzimy jak każda wioska jest osobną prawie Rzecząpospolitą; połączone stanowią one trzy związki które znowu w kantonie się jednoczą i jako kanton należą do składu Rzeczypospolitéj Helweckiéj. W ten sposób w Stanach Zjednoczonych powstanie 4ry lub pięć pośrednich Unij, a te połączone w jedną północno-amerykańską Unię, starać się będą w drugiéj połowie Ameryki utworzyć jednę Unię południową-amerykańską i wejść z nią w stosunki i związek.

Pozorni przestrzegacze dowodzili, że Unia Stanów Zjednoczonych musi się rozwiązać, ponieważ interessa Stanów południowych przeciwnemi są zupełnie interessom Stanów północnych, a ludzie ci zapomnieli, że Anglia powoli przyzwyczajać się musi do ściągania swéj bawełny z Indyi Wschodnich, i Stany południowe więcéj wkrótce liczyć będą musiały w sprzedarzy tego głównego płodu swojego na Stany fabryczne północne i środkowe, na stały ląd Europy, jak na Anglię: Tak więc ta różnica związek tylko wzmocni i ściślejszym uczyni a nie osłabi. Niewolnictwo też coraz bardziéj zniżać się będzie ku krajom nadbrzeżnym zatoki mexykańskiéj. Stany południowe na brzegach wschodnich coraz więcéj będą uwalnianemi od téj plagi, a to zbliży ich coraz bardziéj do średnich i północnych, to jest fabrycznych Stanów. I niewolnictwo raczéj będzie wiązać jak rozwięzywać, albowiem największém nieszczęściem, jakie mogłoby dotknąć stany niewolnicze, byłoby oddzielenie ich od stanów wolnéj pracy, które dla nich stanowią opiekę przeciw ich niewolnikom. Jednakże najpotężniejszym węzłem łączącym, jest wzrastająca potęga Anglii.

Wspomnieliśmy już, że w niezbyt odległym czasie, cały kolonialny związek angielski od rzeki Sgo Wawrzeńca aż do bieguna północnego i do brzegów Oceanu Spokojnego, musi wpaść w ręce Stanom Zjednoczonym. Konieczność tego przyłączenia jest tak widoczną, że mówiąc o niéj, lękamy się prawie kommunałów. Wystawmy sobie tylko północną Amerykę zamieszkaną przez 60 do 70 i 80 milionów ludzi, zajmujących się niezmierną fabrykacyą, posiadających równie wielki handel zagraniczny wzdłuż brzegów Atlantyku, posiadających marynarkę handlową obejmu przynajmniéj 13 do 15 milionów beczek (dziś około 3 milionów) za pomocą któréj można obsadzić marynarkę wojenną przynajmniéj trzy razy liczniejszą jak dzisiejsza angielska, pamiętajmy, że największa część téj fabrykacyi, tego handlu i téj marynarki około granic i brzegów Kanady krąży, że Kanada wówczas w pośredniém połączeniu się z Stanami środkowemi i wschodniemi przez sprzedarz swego drzewa i zboża daleko większą korzyść mieć będzie, jak z dzisiejszego swego związku z Anglią, a nie można wątpić nawet, że kiedykolwiek Kanada sama Yankesom odda się w ręce, a ci nawet nie będą potrzebowali o to się trudzić. Spodziewamy się zresztą, że czas, który do owéj chwili ubiegnie, i doświadczenie, uczyni tak roztropnym rząd angielski, że ten sam dobrowolnie odstąpi téj posiadłości, któréj obrona wówczas kosztowałaby go miliony, a zawsze tylko klęską skończyćby się musiała.

Rozważywszy to wszystko, przekonamy się, że walka o Oregon jest dość dziecinną ze strony Anglii, ponieważ ta do utrzymania i zyskania téj prowincyi tyle wagi przykłada, jakkolwiek za lat kilka stracić ją przyjdzie, że ten owoc jeszcze niedojrzały już zerwać się stara. Wojna pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Anglią, pomiędzy Matką a córką, jest konieczna, dopóki pierwsza nie uzna potęgi drugiéj, ale spodziewać się należy, że ta wojna będzie tylko jedna i ostatnia. Bodaj rozstrzygniętą została spiesznie i stanowczo.

Jednakże do tego starcia chwila jeszcze nie nadeszła, amerykanie przecież już dziś powinni zbierać materyały, by tę wielką a ważną walkę od razu, bez wewnętrznych wstrząśnień ukończyć mogli. Dziwna to rzecz, jak naczelnicy rządu w Ameryce coraz bardziéj do swojego celu się zbliżają. Washington powiedział. «Nie mięszajcie się w spory Europy». Jackson powiedział: «Niech żadne europejskie mocarstwo odtąd nie zakłada nowego państwa na tym lądzie». Polk jeszcze powiedział w ostatnich dniach, jakkolwiek tylko w sposobie illuzyi: «Północna Unia przeznaczona jest zająć wszystkie kraje téj półkuli pod swe opiekuńcze skrzydła». Inny który po nim nastąpi, powołanym jest w przyszłości do wyrzeczenia tych wielkich wyrazów: «Żaden kraj, żadna wyspa, na zachód wysp azorskich, nie ma uznawać władzy europejskiéj nad sobą». Ta wielka zasada wywoła dopiero ową walkę, o któréj mówiliśmy. Kraje, które za wielkim Oceanem nie mają żadnych posiadłości, powinny tylko życzyć Unii, by wzrastała jak najrychléj i jak najświetniéj. Kiedy północny ląd stały Ameryki ze stanami milionów bogatych mieszkańców, zachodniemi Indyami, i południowym stałym lądem pod wpływem północnego, nowe życie rozpoczyna, powinny się one przygotować do téj chwili rozwinięcia handlu, która sprawi, że będzie można otrzymać w zamian za wyroby, materye surowe i płody zwrotnikowe, i wleje przez to nowe życie w stężałe cokolwiek członki ich handlu.

ANGLIA.

Dalszy ciąg rozpraw z d. 10. Po mowach Margr. Granby i Lorda Brooke za wnioskiem, zabrał głos Lord Worsley, Wig, który podobnie jak Lord Russel wytykał sprzeczności, jakie się w teraźniejszym postępowaniu Minisirów objawiły, wbrew poprzednich im twierdzeniom korzyść systemu protekcyjnego, Przy głośnem zadowolnieniu opozycyi odczytał Lord miejsca z różnych mów pana Peel i P. James Graham, które przekonywały o téj sprzeczności, poczem starał się wykazać potrzebę rozwiązania teraźniejszego Parlamentu, jako reprezentującego system protekcyjny, aby oswobodzić Ministrów z ich przykrego położenia. Dopóki się kraj przez nowe wybory nie wynurzy, muszą pozostać Ministrowie w tem szczególném położeniu, w którém od pomocy swych przeciwników zależą. Sir James Graham odpowiedział na tę mowę, otwarcie oświadczając, że swe zdanie względem praw zbożowych zmienił, i rozwinął w całéj obszerności powody téj zmiany, która nie może być nazwaną niezaszczytną. Rząd przedstawia tę zmianę nie tylko dlatego, że jest korzystną ale raczéj że jest słuszną i właściwą. Po téj mowie odroczyła się Izba do czwartku.

Times powtarza list z dziennika wychodzącego na wyspie Sgo Maurycego, który miał być pisany na rozkaz królowéj Madagaskaru do kapitana Kelly dowódzcy okrętu angielskiego Conway, królowa Ranava Manżake oświadcza w nim dumnym tonem; że królowa angielska, i król Francuzów nie powinni się mieszać w interes Madagaskaru, podobnie jak ona nie narzuca swych praw w ich krajach; że z resztą napaść z ich strony pochodziła, i że na przyszłość nie odpisze na żaden list, chyba pochodzący od saméj królowéj Wiktoryi.

Rozprawy Izb Deputowanych z d. 11 i 12. — Srodowe posiedzenie południowe było jak zwykle krótkie, i zajęte podrzędnemi przedmiotami. Na posiedzeniu z dnia 12 toczyły się dalsze rozprawy nad środkami p. Peel, ale także nkończone nie zostały. Rozprawy wzbudziły niejaki interes tylko przez mowy p. Baring i Lorda Morpeth, inne mowy były tylko powtarzaniem. Dalsze narady odroczone zostały do dnia następnego.

Londyn 13 *Lutego.* Z Irlandyi donoszą, że brak zdrowéj żywności spowodował już w kilku miejscach choroby. Na rachunek Rządu wyładowano tymczasem w Korku 5,000 beczek mąki amerykańskiéj i kukurydzy, które mają być pomiędzy ubogich rozdzielone. Podobne ładunki przeznaczone są do Waterford, Limerick i do Dnblina.

W północnéj Szkocyi zaszły niespokojnosci w skutku niedostatku ziemniaków, gdy ładunek z niemi miał się oddalić od brzegu.

Depesze z Indyi nadeszłe zawierać mają rapport, o bardzo uporczywéj i krwawéj bitwie. Dwa attaki na obóz Seikhów odparte zostały. Część wojska angielskiego musiała się cofnąć, ale zobrało się znowu, i gdy goniec pole bitwy opuszczał; nie było już wątpliwości o pomyślnym wypadku.

ROSSYA.

Petersburg 10 *Lutego.* — W rozkazie dziennym P. Ministra wojny z dnia 21go stycznia 1846 roku, N. 16, zawiadomiono w wydziale wojennym: « N. Cesarz Jmć, mianowawszy przez najwyższy rozkaz dzienny, z dnia 20 stycznia N. Króla Jmć Neapolitańskiego, Szefem pułku Newskiego morskiego, z przezwaniem onego pułkiem pieszym J. K. M. Króla Neapolitańskiego, najwyżéj rozkazać raczył: aby officerowie tego pułku mieli złote petlice, na kołnierzach i obszlegach mnndurów; cały zaś pułk, aby nosił na szlifach i dragankach, zamiast Nr. 1go, cyfrę J. K. M. Króla Ferdynanda II, według oddzielnie zatwierdzonego rysunku. »

INDYE WSCHODNIE.

Bombaj 3 Stycznia. Aby zrozumieć charakter Sikhów (Seikh) trzeba wiedzieć, że ich religia jest mięszaniną bramińskiéj i islamizmu, którą wprowadził do nich prorok Nanak, urodzony 1469 r. we wsi Talwandi. Pod przywództwem ich kapłanów, Guru zwanych, opanowała ta kasta znaczną przestrzeń ziemi w Pendżabie, (krajupięciu rzek) Znakomitsi z pomiędzy nich, szczególniéj z rodu Radżputów, przybrali sobie nazwę Tingh, to jest lew. Randzit czy Rundzit Sing stanął na ich czele jako Maharadża to jest Wielki Król. Umarł on w czerwcu 1839 r. i od tego czasu trzéj jego następcy polegli skutkiem skrytobójstwa. Dulip Sing jest jeszcze chłopcem, a żołnierstwo nie chce być posłusznem berłu jego. Sikowie podobni są do dawniejszych Janczarów tureckich. Akalowe jest to pokolenie najdzikszych fanatyków, którzy śmiertelnie nienawidzą tych wszystkich, co nie wyznają nauki Nanaka. Wojsko Sikhów składa się zblizko 70,000 wyborowego żołnierza; podobnie bowiem jak janczary rekrutują zewszystkich klass ludu, byle tylko wyznawali ich religię. Pełni próżności i żądzy łupów postanowili Sikhowie wpaść na ziemię angielską, i pomimo opierania się ze strony ich rządu, posunęli się jednak w końcu listopada i na początku grudnia aż do rzeki Sutlecz, która odległa jest o 50 mil ang. od ich stolicy Labory. Ulubieńca królowéj matki, Lall-Singa, zmusili udać się z niemi, uważając go za rękojmię dobrego rządzenia królowé Rani podczas ich nieobecności w kraju. — Zresztą Sikhowie podobni są do owych Marattów, którzy jeszcze przed kilkudziesięciu laty byli postrachem Indyj Wschodnich, dziś zaś należą prawie już do bajecznego ludu. Podobny los, na korzyść pokoju i cywilizacyi, czeka także Sikhów.

4119. W Drukarni i Litografii Maulde i Renou, ulica Bailleul, 9-11